

Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Przewodniczący Lokalnego zespołu ds. lasów o
wiodącej funkcji społecznej wokół miasta Poznania
Dyrektor RDLP Wiesław Krzewina

**Uwagi Stowarzyszenia Poznańska Inicjatywa leśna do przebiegu spotkań
poznańskiego zespołu ds. powstania lasów społecznych**

Definicje i oznaczenia

Lasy społeczne: dalej LS

Lasy ochronne: dalej LO

Strona leśna: etatowi pracownicy LP i akolici: przedstawiciel ZULi (Zakładów Urządzania Lasu), Polski Związek Leśników, Solidarność Leśników - a więc grupy związane zawodowo z obecną gospodarką leśną i broniące swoich interesów finansowych. To grupy lobbystów, działających w imię partykularnych zawodowych interesów. Część strony leśnej pobiera wynagrodzenie za funkcjonowanie w Zespole.

Strona społeczna: strona społeczna sensu stricto to stowarzyszenia i fundacje, które działają w interesie pro publico bono! Nie pobierają wynagrodzenia za udział w zespole, nie odniosą żadnej finansowej, a nawet wymiernej korzyści z powstania lasów społecznych. Reprezentują grupy aktywnych mieszkańców, którzy w różny sposób publicznie, w mediach, na sesjach swoich rad gminnych wyrażają niezadowolenie z obecnie prowadzonej gospodarki leśnej. Inaczej NGOsy.

Na sali obrad Zespołu byli także przedstawiciele MKiŚ, wojewody (p. Pakuła), dwójki posłów na Sejm z Poznania, instytucji podległych marszałkowi, starostwa, Miasta Poznań i kilku przedstawicieli samorządów lokalnych (na pewno nigdy nie konsultowali swojego stanowiska z mieszkańcami aglomeracji/regionu). Niestety prócz p. Pakuły pozostali nie wykazali żadnej woli wsparcia strony społecznej o większą geografie lasów społecznych w aglomeracji poznańskiej. Negatywnie należy wyróżnić przedstawicielkę DGLP p. Edyta Kostańczuk, odpowiedzialnej w Instytucji za lasy społeczne, która nie tylko nie wspomagała zebranych w kwestii wyznaczania LS ale czyniła uwagi niekorzystne dla sprawy.

Uwagi:

Doceniając ogrom pracy włożony przez zespół RDLP dyr. Krzewiny w pracę Zespołu negocyjacyjnego, przygotowanie oraz prowadzenie dedykowanego portalu internetowy, sprawne choć nie bez kontrowersji) prowadzenie obrad przez facylitatora i dobrą atmosferę rozmów uważamy, że Lasy Państwowe wykorzystywały obrady Zespołu do promowania własnego stanowiska w sprawie LS, m.in. z pełną świadomością wykorzystując zależności zawodowe i ekonomiczne (pracownicy LP, Zakłady Usług Leśnych) oraz lokalne związki ze swoją instytucją.

1. Nie doszło do żadnego porozumienia (wbrew głosom strony leśnej)

- nieprawdziwe jest stanowisko dyrektora Krzewiny, że wypracowano wspólne rekomendacje. Nie, nie wypracowywano. Nawet propozycja LP i wojewody nie zyskała 100% poparcia członków zespołu obecnych na sali obrad - zawsze byli ludzie ze strony leśnej, którzy negowali utworzenie lasów społecznych, nawet w wersji bardzo okrojonej geografii wg LP i wojewody.
- fakt, że strona społeczna nie oponowała wobec propozycji RDLP objęcia statusem LS ca. 4.500 ha lasów w trzech rozpatrywanych nadleśnictwach i propozycji, która wyszła od wojewody - razem ponad 11.000 ha - nie oznacza, że doszło do jakiegokolwiek porozumienia. Wspomniane 11.000 ha po prostu mieści się w znacząco większej propozycji strony społecznej (las tylko w obrębie aglomeracji/powiatu to 45.990 ha, w tym lasy komunalne Poznania nie podlegające analizie 4.253 ha)
- nie osiągnięto kompromisu w sprawie zasięgu LS, ani tym bardziej nie osiągnięto w sprawie zasad prowadzenia gospodarki leśnej w LS (Wyłączenie z gospodarki leśnej, Ograniczenie gospodarki leśnej, Modyfikacja gospodarki leśnej). Tu mamy wręcz katastrofę - strona leśna prawie wszystkie wydzielania LS z propozycji LP i wojewody - lekko rozszerzonej o propozycje samorządów - zgadza się uznać za LS Modyfikowanej gospodarki leśnej, a więc z najmniejszą zmianą dotychczasowych praktyk leśnych. Wyłączeń - a więc nic nie robienie w lesie, żadnych rębni i trzebieży oprócz wyjątkowych bezpieczeństwa - wg strony leśnej ma być mniej niż 2% LS. Co istotne leśnicy zaproponowali Wyłączenia głównie (a może wyłącznie) na terenach bagiennych, w młodnikach, lasach już chronionych jak ostoje zwierzyny i tam, gdzie nie ma lasu, bo już został wycięty. Być może - po sygnaturach wydzieleni w terenie nam nieznanym na południe od Poznania - także lasy na terenach ochrony bezpośredniej i pośredniej ujęć wody dla Poznania i miast gminnych, np. w Krajkowie (choć co do pośredniej, gdzie zaczęła się urbanizacja, to zapewne nie).
- nie powstała „jedna, wspólna mapa lasów, które będą nosiły nazwę społecznych. Ma być gotowa dla Wielkopolski za dwa miesiące” jak optymistycznie zakładała minister Hennig-Kloska.

2. Nie doszło do żadnego porozumienia ponieważ przewodniczący Zespołowi negocjującemu dyrektor RDLP Krzewina nie zabiegał o porozumienie.

- dyrektor Krzewina tak prowadził 3 spotkania Zespołu, aby nie dochodziło do merytorycznych dyskusji nad propozycjami strony społecznej, samorządów czy Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego. Dyrektor starał się nie przyjąć do wiadomości dla całego Zespołu propozycji strony społecznej popieranej podpisami przez prawie wszystkie organizacje pozarządowe (dziesięć).
- dopiero po burzliwej dyskusji dyrektor zgodził się na zaprezentowanie najobszerniejszej i kompleksowej koncepcji lasów społecznych przez eksperta strony społecznej dr Grzegorza Rączki, z Uniwersytetu Przyrodniczego Katedry Urządzania Lasu – udzielił zgody na 10-cio minutową wypowiedź co jest szczytem niechęci do podjęcia dyskusji z użyciem merytorycznych

argumentów wszystkich stron, próbą przekonania interlokutorów do choćby części propozycji. Dyrektor nie zgodził się na wystąpienie eksperta, a jedynie przedstawiciela jednego NGOsu.

- już na pierwszym jakoby merytorycznym spotkaniu Zespołu strona leśna odrzuciła wniosek (zresztą zgłaszany chyba we wszystkich 14 zespołach negocjacyjnych w 14 metropoliach Polski), aby całość LO miasta dostała status lasów społecznych. Ze strony leśnej nie zainicjowano żadnej merytorycznej dyskusji w tej sprawie, oznaczało to zero skłonności do kompromisu, choćby takiego jak w Zespole warszawskim, gdzie całe jedno nadleśnictwo przyjęło za lasy społeczne.

3. Za błąd pierwotny uważamy narzucone operowanie wydzieleniami, a nie obszarami leśnymi (kompleksami leśnymi) przy definiowaniu granic lasów społecznych.

- skutkowało to tym, że na sali nie wszyscy mogliby nawet podjąć dyskusje (o ile by były) - strona społeczna, nie zna tych lasów tak dobrze jak zawodowi leśnicy.

- zwarte obszary leśny zostały „poszatkwane” – jakiś fragment lasu został uznany za LS (np. las mieszany) o inny obok, po drugiej stronie ścieżki pieszo-rowerowej już nie (np. młodnik). A przecież to cały ten obszar leśny/kompleks spełnia co najmniej kryteriom S2 i S6 wg wytycznych MKiŚ.

4. Od początku spotkań zachodziła obawa, że dyr. Krzewina poprzez głosowanie obecnych na sali będzie chciał rozstrzygać granice LS, a dalej zasad gospodarowania w nich.

- to głosowanie byłoby nie fair ponieważ z założenia ministerstwa strona społeczna może mieć wyłącznie tylko 20% członków Zespołu. Przy dużej pasywności, nieobecności i czasem pro leśnych interesach przedstawicieli samorządów aglomeracyjnych i instytucji samorządowych strona społeczna zawsze zostałaby przegłosowana.

- głosowanie w świetle asymetrii sił w zespole nie jest formą uzgadniania rekomendacji czy konsensusu, i nie jest wg opinii Łukasza Łatały, Zastępcy Dyrektora Ministerstwo Klimatu i Środowiska Departament Leśnictwa i Łowiectwa w Warszawie procedurą przyjętą w pracach Zespołu.

- z powyższego wynika, że Zespół poprzez głosowanie nie może odrzucić żadnej Propozycji (praktycznie dotyczy to propozycji strony społecznej) jak to miało miejsce na spotkaniu Zespołu 1 października br. Nie można odrzucić - pod pretekstem, że nie została zgłoszona w sposób arbitralnie przyjęty przez dyr. Krzewinę!

- w tej sprawie w imieniu Stowarzyszenia wysłany został **Wniosek o podejmować działania zgodnie z obowiązującymi w danej sytuacji procedurami** (do Wojewody Wielkopolskiego Agata Sobczyk, , Ministerstwo Klimatu i Środowiska, przedstawiciela MKiŚ i Wiceprzewodniczącej Zespołu ds. lasów o wiodącej funkcji społecznej wokół miasta Poznań Magdaleny Wolickiej-Posiadały, Dyrektora RDLP, Przewodniczący Zespołu ds. lasów o wiodącej funkcji społecznej wokół miasta Poznań Wiesław Krzewina, Członków Zespołu Lasów Społecznych w Poznaniu. Żadnej odpowiedzi nie było.

5. Rezygnując z głosowań na sali **taktykę większościową zastosował dyr. Krzewina** zarządzając przesyłania drogą elektroniczną propozycji LS i zasad gospodarki leśnej w wydzieleniach LS.

- I tak już na I etapie dyr. Krzewina zaprezentował propozycje RDLP, a na kolejnym spotkaniu (II etap) zbiorcze zestawienie/mapkę jakie wnioski spłynęły do RDLP i przy których wydzieleniach były więcej niż 3 wnioski ze strony członków Zespołu (sic!). Dlaczego arbitralne 3? Strona społeczna się na to nie godziła, zresztą nawet nie była pytana.

- kuriozalne - głos popierający projekt zgłoszony przez Stow. Las Tulecki (poparty w sumie przez 10 NGOów) potraktowany został jak 1 głos. Do tego w zgłoszeniu było 42.565ha, a na slajdzie #7 RDLP pokazano zaledwie 28.582ha, co jest nieprawdą. Z tego **krypto głosowania** dyr. Krzewina wyciągnął wniosek - i go do końca spotkań Zespołu forsował, że te arbitralnie przyjęte wydzielania leśne (3 wnioski) uzyskały poparcie co do statusu lasów społecznych (tzw. „wspólna propozycja”).

6. Dyr. Krzewina zignorował propozycje strony społecznej.

- na spotkaniu Zespołu w dniu 1 października prezentowany i de facto procedowany był tylko obszar około 5400 ha - referowany tylko przez nadleśniczych, co ewidentnie wskazywało, że Dyrekcja RDLP w Poznaniu forsuje wyłącznie swoją wizję LS. Wizję radykalnie ograniczoną terytorialnie, która została wyłoniona wg kontrowersyjnych i kontestowanych przez stronę społeczną, i zmienionych ad hoc podczas ostatniego spotkania Zespołu.

7. O wadliwości kryteriów RDLP świadczy pominięcie tysięcy hektarów lasów ewidentnie spełniających wytyczne MKiŚ dla LS.

- dotyczy to np. lasów, które już mają przypisaną kategorię „lasy ochronne dla miast”, a które w całości jako 10.410 ha powinny być w pierwszej kolejności uznane za lasy o wiodącej funkcji społecznej także z uwagi, że wszystkie są lasami oddziaływania społecznego (nawet ogrodzone szkółki leśne, młodniki itp., które pełnią funkcje ekosystemowe dla ludzi spacerujących w ich pobliżu).

- ekspert strony leśnej prof. dr hab. inż. Roman Jaszcak (Wydział Leśny i Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) na pierwszym spotkaniu Zespołu przyznał, że wszystkie lasy w aglomeracji poznańskiej (obszar terytorialny powiatu poznańskiego) są lasami oddziaływania społecznego! Równocześnie orzekł, co dziwi, że nie wszędzie trzeba ustanawiać lasy społeczne. Argumentów jednak nie podał.

8. Zupełnym nieporozumieniem była wytyczna dyrektora Krzewiny wskazanie w formularzu Excell zasad gospodarki leśnej dla już wybranych obszarów lasów społecznych, przy informowaniu, że pozostawienie pustego pola oznaczać będzie brak zmian w gospodarce leśnej prowadzonej obecnie (choćby była tam stosowana wykluczona z koncepcji LS rębnia I). Oczywiście było to niezgodne z wytycznymi ministerstwa o czym mailem informowaliśmy RDLP. Wytyczne ministerstwa dla lasów społecznych jednoznacznie przewidują przypisanie im jednej z trzech możliwych zasad gospodarki leśnej: W, O lub M. Nie ma opcji "jak dotychczas".

- wpadkę RDLP skorygował, niedomówienia pozostały

9. Bloki dyskusji zawsze kończyła wypowiedź dyr. Krzewiny (NGOs nie miały wice przewodniczącego Zespołu), który wypowiedzi członków zespołu interpretował jak chciał - nie zawsze zgodnie z intencjami NGOów - czy wręcz pomijając głosy NGOów.

10. Jak zauważył jeden z przedstawicieli strony społecznej dyr. Krzewina zwracając się do ludzi ze strony społecznej bywało, że używał niewłaściwego języka:

- a. „powtarzam już Państwu n-ty raz” – to typowy przekaz podprogowy mający na celu deprecjonowanie oponenta – podtekst „no mam świadomość, że nie jesteście w stanie tego zrozumieć, ale ja mimo wszystko jeszcze raz spróbuję wytłumaczyć”. Z góry pokazywanie kto jest tym „mądrzejszym”, a tym „kto jest nierozgarnietym”.
- b. „ja jestem odpowiedzialny za proces” – kolejny raz deprecjonowanie części członków Zespołu, bo przecież to my wszyscy odpowiadamy za proces, a przewodniczący ma na celu wyznaczenie kierunków dyskusji.

Osobnego omówienia wymaga negatywny stosunek strony leśnej do nadania lasom ochronnym Poznana statusu LS

Pozostawienie poza geografiami lasów społecznych, „lasów ochronnych aglomeracji” naraża te lasy o absolutnym oddziaływaniu społecznym na kontynuowanie wyrębu zgodnie z obecnym PUL-em czyli na pełno skalową gospodarkę leśną, która w wielu miejscach jest niezgodna z prawem. Nadleśnictwa bowiem świadomie ignorują Ustawą o lasach oraz rozporządzeniem o LO stosując rębnie I (całkowite) na zasobnych siedliskach (w paragrafie 3, pkt 2), ppkt d) rozporządzenie o lasach ochronnych nakazuje ograniczenie stosowania zrębów zupełnych do najstabszych siedlisk leśnych oraz prowadzenie ścinki drzew, zrywki i wywozu drewna w sposób zapewniający w maksymalnym stopniu ochronę gleby i roślinności leśnej).

Por.: Ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. 1991 nr 101 poz. 444 z późn. zmianami, teks jednolity: Dz.U. 2022 poz. 672); Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów naturalnych i Leśnictwa z dnia 25 sierpnia 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu uznawania lasów za ochronne oraz szczegółowych zasad prowadzenia w nich gospodarki leśnej. (Dz.U. 1992 nr 67 poz. 337).

Gdyby strona leśna zgodziła się na nadanie LO aglomeracji statusu lasów społecznych nie byłoby to z jej strony żadne poświęcenie. Europejska Strategia na rzecz bioróżnorodności 2030 bowiem zakłada, że należy **objąć ochroną co najmniej 30% unijnych terenów lądowych i morskich, i w tym celu rozszerzyć obecne obszary Natura 2000** (w Polsce stanowią 20% powierzchni lądowej kraju). Dzięki Strategii na terenie UE powstanie spójna, europejska sieć Natura, na obszarze której wyznaczone zostaną korytarze ekologiczne. Zgodnie ze Strategią w Polsce ściśle chronionych ma być 10% powierzchni lądowej. Obecnie w Polsce rezerваты przyrody i parki narodowe skutecznie chronią zaledwie ok. 3% lasów. Zaliczenie lasów ochronnych polskich miast (to tylko 2,5% powierzchni kraju) do lasów w jakimś stopniu wyjętych spod intensywnej gospodarki leśnej LP byłoby realizacją Strategii na rzecz bioróżnorodności 2030, którą akceptowała także Polska.

To, że lobby leśne i myśliwskie są niechętne wszelkim unijnym strategiom na rzecz powstrzymania utraty różnorodności biologicznej i lepszej ochrony środowiska przyrodniczego w Polsce, a zwłaszcza lasów, to doskonale wiemy - wcześniej LP zamówiły i opublikowały pakiet ekspertyz udowadniających że Strategia jest zła dla polskich lasów. Agitowały w instytucjach „przyjaznych”, inspirował głosy protestu, szerzyły kłamstwa na temat skutków Strategii dla Polski (np. „objęcie ochroną oznacza zakazu wstępu do lasu”).

Lobby konsekwentnie dążą do rozwodnienia celów Strategii Bioróżnorodności i Strategii Leśnej oraz osłabienia ich sprawczości. Do LP z nadania nowej władzy Koalicji 15 października przyszli nowi ludzie (choć wielu wciąż trwa na eksponowanych stanowiskach od czasów poprzedniej anty ekologicznej władzy nad LP) ... ale – co stwierdzam z przykrością - ze starą mentalnością pana i władcy lasów państwowych, nieomylnych, znających odpowiedź na każde pytanie/wątpliwość „amatora” (strony społecznej sensu stricte), bez wątpliwości przekonanych do swojej wiedzy wyniesionej z konserwatywnych katedr i instytutów leśnictwa polskich uczelni, gdzie wielbiony jest delikatnie mówiąc kontrowersyjny chrząszczarz prof. Szyszko, minister środowiska w rządzie Beaty Szydło. **W mentalności zbyt wielu leśników wciąż kryje się przekonanie, że są właścicielami lasów. Podobnie jak to, że istniejące na terenach polski od 12,5 tys. lat lasy zginą i oni muszą je hodować, ciąć, orać, sadzić, selekcjonować, eliminować, adoptować.**

W podsumowaniu

Przewodniczący Zespołu dyr. Krzewina ma obowiązek w raporcie końcowym przedstawić główne propozycje dotyczące LS (a więc i społeczną 10 NGOów), a nie zmanipulowaną „propozycję wspólną”.

Źle się stało, że tak istotne dla społeczeństwa rozmowy o nadzwyczajnym dobru ogólnonarodowym jakim są lasy przebiegały pod dyktando orędownika zakorzenionej w instytucji LP idei zarządzania lasami państwowymi dyr. Krzewiny, który czy to świadomie czy „z rozpędu” manipulował uczestnikami spotkań Zespołu - dla osiągnięcia pozornego porozumienia stron, które nie jest żadnym wypośrodkowaniem oczekiwań adwersarzy, lecz usankcjonowaniem woli MKiŚ o utworzeniu lasów społecznych kosztem „jak najmniejszych strat” dla żyjących z wyrębu drzew w lasach lobby leśnego.

Przy braku woli dyr. Krzewiny prowadzenia dyskusji merytorycznej - co mogło dać zbliżenie stanowisk wszystkich stron w postaci jadra porozumienia + zdanie odrębne - w zasadzie prac Zespołu mogłoby nie być. Każda ze stron mogłaby wysłać do wojewody własne odrębne zdanie.

Wnosimy o udostępnienie tego pisma na stronie <https://lasypoznan-konsultacje.pl/dokumenty/> oraz umieszczenie go w załączniku nr 8 do Raportu końcowego z wyznaczania lasów społecznych dla miasta Poznania.

w Poznaniu, 28 października 2024 r.

Z poważaniem

Za Stowarzyszenie Poznańska Inicjatywa Leśna

Wiesław Rygielski

